

# DJABEŁ



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadysłać pod adresem: *Redakcja lub Administracja „Djabła”* Kazimierz Nr. 23.

Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

**Adres Redakcji i Administracji:**  
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczeniu ogłoszeń pośredniczy: *G. L. Daube & Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a. M.*

**Przedpłata kwartalna:**

w Krakowie . . . złr. 1.—  
z przesyłką poczt. złr. 1.15  
w Niemczech . . marek 2.

## Podsluchana modlitwa w dzień Nowego Roku.

„O witaj roku nam!... Z czem niosą ciebie loty?  
Czy szczęście niesiesz Ty? Czy groźne swoje pięście,  
Zaciskasz na nas znów i wiedziesz nam nieszczęście,  
By stworzyć tortur pas i krzyże u Golgoty?

„O może wreszcie Ty, łaskawszy na swe dzieci,  
Zaniechasz nieszczęść, plag i dodasz nam otuchy!  
Wysłuchaj modłu słów, na prośby nie bądź głuchy,  
Nadziei dla nas blask, zwodniczo niech nie świeci!

„O roku! odwróć twarz i odkryj trumien wicko,  
Niech ojców naszych wzrok zabyłśnie też nadzieją,  
Niech trupie oczy ich radością się zaśmieją,  
Że widzą synów lzy, że im z radości cięka!...

„Ty może wreszcie nam zrujnujesz śmierci tamy...  
Z wstecnictwem w straszny bój zawiedziesz młodzież w harce,  
Zdechłakom siłę dasz, odmłodzisz wiarą starce,  
I światła wlepisz nam do głów — do serc balsamy!...

„O może wreszcie Ty — zagoisz w sercu bliznę,  
I skrócisz straszny ból, co męczy nas i pali,  
O może wreszcie Ty z pod knuta złych moskali,  
Wybawisz drogi kraj — tę drogą nam Ojczyznę.

„O salve annus! grot co serca nasze rani,  
Ty w inną stronę zwróć! już dosyć strasznej kary;  
Na cześć Ojczyzny znów, niech zagrzmia nam fanfary,  
Bo myśmy własną krew gotowi toczyć dla Niej!

„O Roku nowy Ty! Bądź kresem na złe losy,  
Niech nas już przyszłość zła wraz z Tobą nie przestrasza,  
Niech zagrmi Polski hymn, że „żyje Macierz nasza“  
I niechaj skargi się w radości zmieniały głosy!...

„O dość już biedy dość! O ukój nasze żale,  
Nieś szczęście roku nam, żałobę zdejm nam z kiru,  
Dość starców w lochach turm, dość wygnań i Sybiru,  
Niech żreć przestaną nas: Krzyżaki i Moskale!“ —

Taką modlitwę ja — słyszałem gdy Rok nowy,  
W purpurze stapał w świat! Ach! była to modlitwa,  
Orla, którego pierś błyszczała znakiem: „Litwa“,  
A z oczu jego lzy padały na okowy!

Zamarło w duszy mej wszelakie słowo wtedy,  
Chociaż się z głębin jej rwała pieśń pełna wiary:  
Że bliską chwila jest, w której porządek stary,  
Przywróci Bóg — że złość zwiastuje koniec biedy. —

O biedny ptaku! Ty, coś zawsze mi najświętszy,  
Czy słyszysz? ziemia drży... z daleka huczy burza...  
Czy widzisz fale chmur... wśród których się wynurza,  
Zbawienia gwiazdy blask, świecącej nam z ich wnętrzy?

O Ptaku! modły swe od niebios zwróć ku ziemi,  
Do dziatwy własnej zwróć: by żyli w bratniej zgodzie;  
O módl się orle módl: by w nowym życia wschodzie  
Nie ujrzał anioł stróż z grzechami ich staremi! —



## W obronie sejmu.

Są takie bezecne pisma i tacy przewrotni ludzie, którzy śmiały utrzymywać, że sejm tegoroczny był bezowocny. A wniosek kniazia Sapiechy poparty tak dzielnie przez hrabiego Dzieduszyckiego — czy to nie? Choćby nie innego sejm nie zrobił prócz tego, to już to samo daje mu prawo do wiekopomnej sławy. Kiedy przed laty kilkunastu zaprowadzono w szkołach język polski i mieszkańcy Galicyi cieszyli się nierozumni z tego, jak niedługo Trojaneczy z greckiego konia i na gwałt robili wyłom w budżecie, aby tego konia, chciałem powiedzieć ten język wprowadzić — kiwałem głową litośnie nad zaśnięciem nowych galicyjskich Trojan-czyków i mówiłem z prorokiem: „Z czego się cieszyćce bezrozumni? Zacz nie widzicie, że w tem zguba wasza? Bo na co wam pytać się przyda się ten język? co wam z niego przyjdzie? z kim będziecie się nim porozumiewać? Panowie nasi mówią po francuzku, żydzi z kiepska po niemiecku — chłopci po urlopuicku, literaci po galicyjsku, złodzieje nawet mają tu swoją gwarę; więc na co ci język polski, kiedy nawet w nim nie mądrego nauczycy się nie jesteście w stanie. No i pokazało się, że mówiłem prawdę i Galicja byłaby na psy zesłała przez ten polski język, gdyby się nie znalazł kniaz Mojsze, który postanowił lud nasz wyzwolić z niewoli własnego języka i wprowadzić go do ziemi obiecanej, tj. do ojczyzny naszej“.

Mojem zdaniem jednak wniosek czei-godnego jasnie oświeconego księcia pana nie dochodził jeszcze do jądra rzeczy, ale zaledwie do połowy. — Bo na co pytam się zda się uprawianie cywilizacyjnego nieoszacowanego języka niemieckiego w szkołach, skoro po za szkołą w domu, w teatrze, w kościele znajdują się tacy, którzy będą zachęcać w umysłach młodzieży czystość tego języka reminiscencyjami mowy polskiej, która sprawiła, że dziś o nas Europa wie tak mało. — Gdyby nie ten nieszczesny język polski, nad którego wyuczeniem się Polacy tyle wieków zmarnowali, dziś byśmy Bóg wie jak wysoko stali w oświecie, jak to udowodnił hr. Dzieduszycki. — Gdyby Mickiewicz naprzykład pisał był po niemiecku, dziśby Niemcy przecież o nim więcej wiedzieli niż wiedzą i pomnik nie tylko na krakowskim rynku ale w Wiedniu stanąłby już niezawodnie. Dlatego ja rozwijając w dalszym ciągu znakomity wniosek kniazia Sapiechy proponuję:

1. Przetłumaczyć Mickiewicza i innych poetów, powieściopisarzy, dramaturgów na język niemiecki.

2. Zawotować w Wydziale krajowym, aby subwencyje dawana dotąd teatrom polskim skasować a dać ją natomiast teatrom niemieckim, w którychby publiczność w języku niemieckim ćwiczenia nabrać mogła.

3. Zaprowadzić po restauracjach i ka-

wiarniach usługę niemiecką — bo to będzie także praktyczny sposób doskonalenia się w języku niemieckim i nabycia tym sposobem kwalifikacyi na posta do Rady państwa.

4. Księżom nakazać mówić kazania po niemiecku, żydom wywieszać szyldy z niemieckimi napisami, dla oswajania wczesnie ucha i oka młodzieży z tym językiem.

5. Wznosić w szkołach dawne **Sprache-zeichy**.

6. Sprowadzić z Niemiec transport najlepszych nauczycieli tego języka — a w braku dostatecznej liczby zapłacić te braki kelnerami.

7. Zebrać w kraju drogą składek fundusz, z którego połowa daną będzie w nagrodę najlepiej mówiącemu po niemiecku polakowi — druga zaś połowa użyta będzie na postawienie pomnika wnioskodawcy z napisem: **zasłużonemu patryjocie wdzięczni Galicjanie — dawniej Polacy**.

### Do profesorów seminarjów nauczycielskich.

Wiecie, że dola tego apostoła,  
Który do ludu promień światła niesie,  
Nie jest rozkoszna, ach i nie wesola,  
Że dola jego dolą nędzy zwie się.

Że to jest walka z głodem i cierpieniem,  
Z której jeżeli ma on wyjść zwycięsko,  
Ma mieć to, co się zowie poświęceniem,  
A w piersi swojej hart i duszę mężką.

Bo kto swej doli i celów nie świadom,  
Między lud pójdzie, by walczyć z ciemnotą,  
Ten nie udzieli ciepła swym sąsiadom,  
A życie będzie mu istną Golgotą.

Więc nie skrywajcie tak cierni młodzieży,  
Jakie napotka w dalszym życia biegu,  
Niechaj ten, który swym siłom nie wierzy,  
Do takiej walki nie staje w szeregu.

Lecz kto niebaczy na waszą przestrożę,  
Odważnie patrzy w dolę nędzy trudu,  
O temu szczerze błogosławcie w drogę,  
Bo mu Bóg w serce tehał miłość dla ludu.

Podawalski.

### Z kroniki karnawałowej.

**W salach niemieckiego Frohsinu** odbył się bankiet polski ku uczczeniu byłego marszałka. Szereg toastów rozpoczął **obecny marszałek** sławiąc zasługi i cnoty **poprzedniego marszałka**. Następnie **były marszałek** stawił i wielbił **obecnego marszałka**. Poczem jeden z postów podnosząc ową serdeczną sympatię i życzliwość, jaka zawsze panowała między reprezentantem władzy autonomicznej a rządowej, wniósł toast na cześć Namiestnika. Potem Stanisław hr. Tarnowski trybularzem wymowy swojej podkładał duchowieństwu obojgu obrazków. W końcu dr. Majer wniósł zdrowie: kochajmy się! To

też postowie najrozmaitszych stronnictw i odcieni kochali się dopóki pili, dopóki się nie rozeszli i dopóki im szampań z głowy nie wywietrzał.

**W salach redutowych krakowskich** miał się odbyć piknik mieszczański; że jednak właścicieli sklepu bławatnego uważały sobie za ubliżenie tańczyć z właścicielami sklepu korzennego, właściciel zaś piwiarni pod zdechłą sroką nie chciał kompromitować swojej godności w towarzystwie szynkarza z pod złotej papugi, a pani ekstercerka, wdowa po trzech mężach i t. d. żądała, aby panie mające brać udział w zabawie, wykazały się świadectwem moralności, że na balu w jej towarzystwie znajdować się mogą przeto piknik ów nie doszedł do skutku.

**W kościele OO. Kapucynów** odbyło się widowisko weselne z muzyką (fisharmonijką) i śpiewami za biletami. Wezwana na ratunek straż pożarna dla gaszenia zapatu publiczności, dzielnie wywiązała się z zadania swego.

**Pewnemu aranżerowi** tańców polecono dostarczyć do pewnego domu na wieciorzek kilkunastu danserów. Danserowie ci jednak większą okazywali skłonność do półmisków, kieliszków i papierosów, niż do panien. Widząc to gospodarz, rzekł do aranżera: Przez Bóg żywy coś mi Pan zrobił. Ja pana prosiłem o kilkanaście par nóg do tańca, a pan mi dostarczyłeś same żółdki i to nienasycone.

**Z powodu nagłej odwizły** towarzystwo łyżwiarzy zamierza urządzić na stawach wyścigi wioślarskie i szkołę pływania. Panny, które miały zamiar budować zamki na lodzie, są niepokieszone, gdyż zamiast osiąść na lodzie, osiadły na koszu.

**Staropolskie kuligi** w Galicji zmieniły swój charakter o tyle, że zamiast krakowskiego wesela zajeżdżają do szlacheckich dworów goście poprzebierani za sekwestratorów i pejsatych wierzycieli.

**Dla ożywienia:** redut krakowskich zaprowadzono przy kasie sprzedaż dowcipów i przyzwrotnych rozmów.

## BEZ PIENIĘDZY.

Dramat w 4 aktach.

Dziś gdy wszędzie pustki w kasie,  
Dramat taki jest na czasie;  
Lecz, że autor nie zna nędzy,  
Nie wie co to brak pieniędzy,  
I kwestję, którą bierze,  
Widział tylko na papierze,  
I fantazją sobie radził —  
Więc w czarności zbyt przesadził.



## Z wystawy obrazów.

1.

— Co to proszę pana? Czy to żydzi modlący się?

— Nie proszę pani, to ostatnie chwile króla Zygmunta.

2.

— A to co?

— Sen na kwiatach.

— To musi być sen magnetyczny, bo śpiąca unosi się na kwiatach nie dotykając ich wcale.

— A ja unoszę się nad tym obrazem.

3.

— Czy to ta pokuta św. Antoniego, o której tyle mówią?

— Nie panie — to jest pokusa?

— No, a gdzież ta pokusa?

— O! tam w górze ten buziak ładnej kobiety.

— Ach prawda przesłiczna! I święty Antoni nie na to? Ani się spojrzal — ani się ruszył?

— Ciałem nie — ale duszą całą utonął w pięknych krztalach tej kobiety.

— Jąbym nie dosiedział tak spokojnie.

— To też za to nie będziesz pan malowany przez pana Wędrychowskiego.

— Wieg to ten adwokat Wędrychowski tak maluje? Fiu! fiu!

— Nie — ale musi to być jakiś jego krewny, bo w tem odmalowaniu grzesznicy znać pędzel adwokacki!

4.

— Czy to bogini nudów i ziewania?

— Nie, to ma być nimfa wodna Gersona.

5.

(przed portretem Mervala.)

Pan Merval nam ukazał

portret w dziwnym guście,

Małą twarz na olbrzymim

gdy osadził biuscie.

## „Rozkoszne marzenia“.

— Jakże ci się ten obraz podoba?

— Mój kochany, myślisz, że ja taki głupi i uwierzę ci, że to obraz?

— A cóż?

— Położyli żywą ładną kobietę na sofce zakrytej prawdziwym dywanem — powiesili gobelin z tyłu i chcą w nas wmówić, że to malowane! — Jakże malowane kiedy ja tu nigdzie nie widzę farby — tylko ciało, włosy, kwiaty — niezdzwiedziłą skórę — wszystko prawdziwe.

— Powiem to autorowi obrazu — będzie to uważał za najlepszą dla siebie pochwałę.

— Wieg to naprawdę malowane? Przysięgnij się...

— Słowo honoru!

— A niechże tego Suchorowskiego las trzaśnie! To majster! Pigmalion malarski. Nie podobnego nie widziałem — gdybym

mógł siedziałbym tu całymi godzinami. A ty?

— Nie pytaj — bo mógłbym ci chyba powiedzieć to, że mam się w tem czarującym malowidle zakochać po same uszy!

## Wielki stańczyk i mały warchoł.

(Komuś w odpowiedź na jego list do Djabła.)

Raz olbrzym spotkał na ulicy,

Małego jak dziecina karła —

I rzece: „Chyba, że natura,

Zawczasu z łona cię wydarła“.

A na to karzeł odpowiada:

„Choć głowę synu masz olbrzyma,

Cóż gdy w tym wielkim twym budynku,

Zupełnie lokatorów nie ma!

Jąbym się zmieścił w twoją głowę,

Choć w niej nie bardzo pono miło,

Lecz gdybym włożył tylko nogi,

Rozumu jużby ci przybyło.

## Podśluchane.

1.

— Cóż panie pośle — Sejm nasz musiał bardzo ubolewać, że tegoroczna kadencja jego tak krótko trwała?

— Dzięki Bogu, że się tak stało, bo gdyby sejm trwał dłużej, to byłibyśmy w prawdziwym kłopotcie eżem go zapełnić.

2.

— Jaka to nie odżałowana szkoda, że taki dzielny historyk jak ks. Kalinka tak wczesnie zeszedł z tego świata.

— To prawda, bo gdyby był pożył dłużej, mógłby nam był udowodnić nową metodą historyjona, że Kościuszko był wielki głupiec a Targowica tylko miała rozum i najszlachetniejsze zamiary.

3.

— Do czego są podobne wydawnictwa Akademii Umiejętności?

— Do starych panien, których przymioty wszyscy chwala — ale nikt nie chce z nimi zabrać bliższej znajomości.

4.

— Czytałeś, co piszą dzienniki, że prastarej jagiellońskiej wszechniej grozi niebezpieczeństwo utracenia tak drogiej perły w koronie jej naukowego dostojenstwa, jaką jest dr. Mikulicz.

— Czytałem, ale proszę cię powiedzieć mi, czy jest jeszcze jaki drugi dr. Mikulicz?

— Nie wiem — dla czego się pytasz o to?

— Bo ja dawniej przed kilku laty czytałem w tych samych dziennikach wyśmiałania na jakiegoś dra Mikulicza, że Niemiec, że nominację zawdzięcza tylko protekcji i tym podobne krzyki patryjotyczne.

— Pamiętam — ależ to właśnie jest ten sam.

— Taaak? No to dzienniki się spisali. Winszuję!

## Z piosnek wielkopolskich.

**Bisio** podniósł głowę hardo,  
Zmiotł parlament pięścią twardą.  
Do „nowego“ kogoż my tam,  
Dziś wysłamy? w smutku pytam.

Nie ma świętych bojowników;  
Nie ma dzielnych wysłanników!  
**Niegolewskich i Kantaków,**  
Któż zastąpi tam z Polaków?

Dziś prócz resztek z gwardji starej,  
Prezentują kraj: fujaury,  
Co z spraw różnych w parlamencie,  
Wykręcają się na pięcie.

Brak nam do walk posłów wprawnych,  
Brak nam mówców naszych sławnych,  
Brak tych, których każde słowo,  
Było procą Dawidową.

Hej wyborey! na frasunek,  
Lek jedyny: obrachunek!  
Precz z lalkami! Niech Bóg ujrzy,  
Że **prawd Jego** mamy stróży!

Bartek z nad Warty.

## DWIE WYSTAWY.

Oprócz wystawy krajowej, która ma być urządzoną w Piekieleku — szykuje się w tem samym miejscu jeszcze druga wystawa. Ma to być wystawa armat walowych, granatników, karabinów rewolwerowych, bagnatów i dzielnych żołnierzy; na której zwiedzenie ma wielką ochotę tysiące wojska z sąsiedniego mocarstwa, ale wiedzą dobrze ci goście ciekawi, że im się to pragnienie na nie nie przyda bo zamiast biletów wejścia dostaliby djabelnie po skórze i kosza tej wystawy, które jeszcze nie są obliczone, mogłyby ich zrujnować. Która z tych dwóch wystaw przyjdzie do skutku, to niedaleka przyszłość pokaże — to tylko jest pewnem, że obie razem nie będą mogły istnieć obok siebie.

## Zapiski policyjne.

Wczoraj patrol nocny przydybał na plantacjach dziada obdartego bez koszuli wyciągającego rękę po jałmużnę. Na kilkakrotne wezwanie patrolu, aby dobrowolnie udał się z nim do kozy, uparty dziad odpowiadał milczeniem i nie ruszył się z miejsca. Zniecierpliwiony kapral uderzył go kolbą w plecy — a wtedy nieszcześliwy dziad wydał jęk podobny do brzęku spiżowego. Był to bowiem rzeczwiście spiżowy posąg Bojana umieszczony na plantacjach — a który patrol wziął za żebrzącego dziada.

## Na lekeji.

— Co by było, gdyby Aleksandra drugiego nie zabito?

— To by sam umarł.



„Bo się tu zaduszę!“



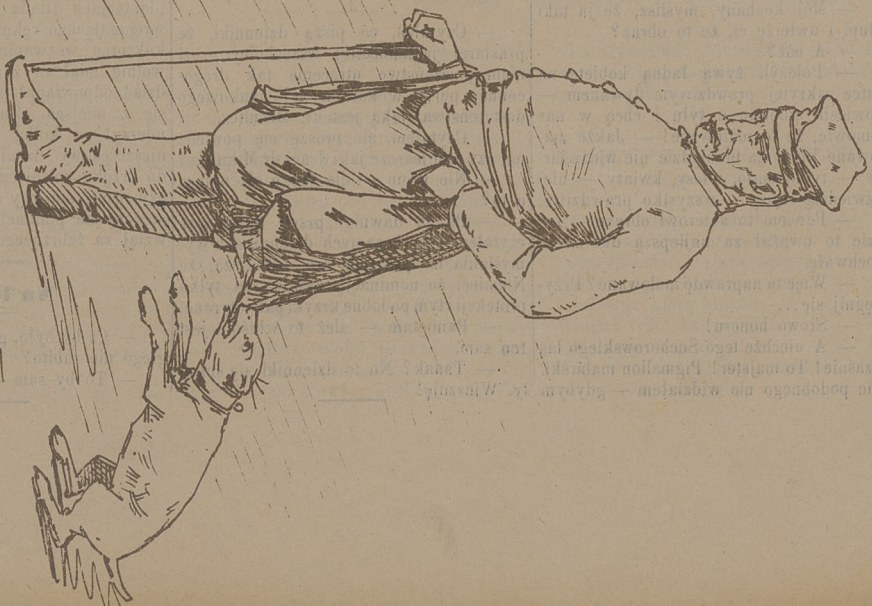
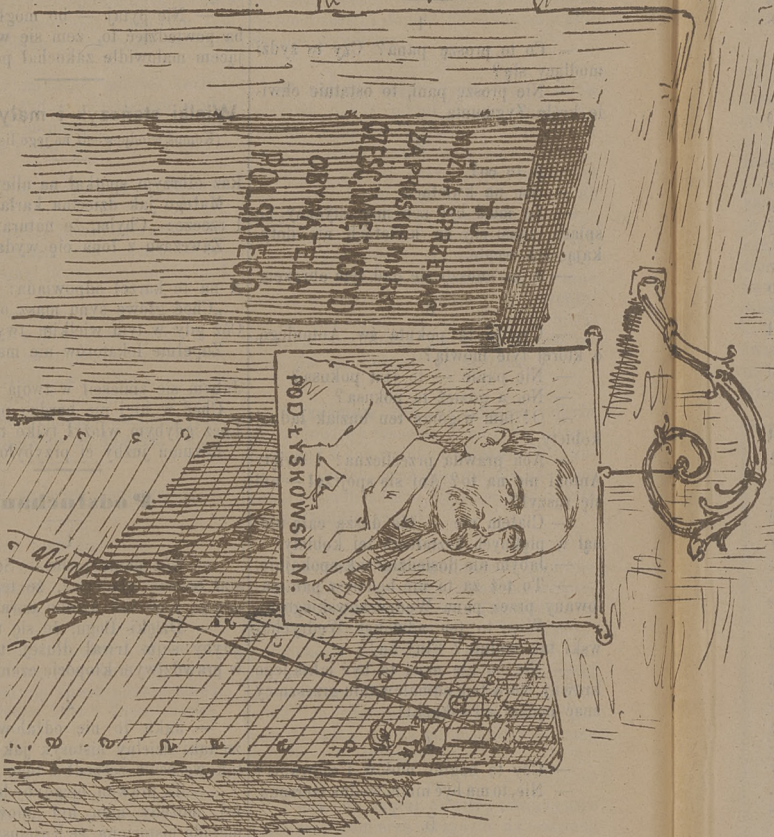
— „Bravo hrabio Rektorze! Bravo historyjnie! Przepraszam... historyku! Klaszczę w obie dłonie! Orest w spuzeczce z Piladem? Koncept do nowelki, Wspólny pomysł wasz przecie: owe paralelki! Tyś wielki! i ty wielki! wieleysto są oba, Tyś narodu jest chluba, ty jego ozdoba! Bravo! bravissimo! Mędrzy! Geniusze! (Do siebie) Tłumie śmiech... Jezu!... ratuj... bo się tu zaduszę!“



## Z ostatnich dni sejmowych.

**BANK POLSKI:**  
„Potocki, Kwilecki i Spółka“.

Po świeżych wycieczkach żelaznego księcia przeciw Polakom.



— Gdybyś nie był psem — powiedziałbym ci, że jesteś podły — bo napadasz i kąsasz nie-szczęśliwych, którzy ci nie nie są winni.

HR. MYCIELSKI. żółtodłone-lagodowa.  
HR. MOSZCZENSKI. nekla. Dębowa. Złoty.  
HR. LUBIENSKI. Walnisi-Paruska.  
HR. MACZYNSKI. Pawłowo.  
NEYMAN. Sądowa.  
WYBICKI. niewietze.  
HR. JOZEF. MIELZYŃSKI. Ryński.  
HR. SOBIERAJSKICH. BINIŃSKI. Żerński.  
HR. KRUSZYŃSKI. Sokolniki.  
MIERZYŃSKI. Włastaszewo.  
ZELEWSKI. Lipusz.  
HUGLER. Żerński.  
ŁUGZHOŃSKI. Sądogostecz.  
CZAPSKI. Bobowo.  
KSIĘŻNA MARYJA. NARZIŃSKICH. OGINSKA.  
MIECZYŚLAW. ŁYSHOWSKI.



W tym grobie leży nie ciada lecz dusza. A grob to straszny! Cho pward w niego! (Chichocząc).



## Nowa propozycja do dawnego projektu.

Arey to mądry zaiste wniosek,  
Że w dymnej chacie szkoła ma być,  
W którejby tylko uczono głosek,  
Troszkę pisania, a więcej — nie!

Więc proszę panów nie będzie trudu,  
Z wyszukiwaniem belferskich sił,  
Bo lada kapral — adwokat ludu  
Będzie oświaty kaganek tlił.

Humanitarnie to jest nare-zcie,  
Bo indywiduów przeróżnych rój,  
Któryby marniał w karczmie, areszcie,  
Ma zapewniony teraz byt swój.

Krzyżką warchołę wraz z tromtadracją,  
Że się tym wnioskiem szkole da wteb,  
Ktoby na każdą zwał ich racją,  
Temubym rzeknąć można: tyś kiep!

Jabym im jeszcze zaproponował,  
By złączyć wiejskie urzędy wnet,  
By był wraz z beifrem żyd lub konował,  
Byleby tylko handelek szedł!

Podwawelski.

## Uwagi śledziennika.

W kościele O. O. Dominikanów od-  
pawilo się przed tygodniem żałobne na-  
bożeństwo za spokoją duszy ś. p. Jana  
Kilińskiego dzielnego patrioty naszego.

Dopóki Polska istnieć będzie w ser-  
cach dziatwy swojej — dopóki świat ce-  
nić będzie poświęcanie życia i imienia na  
ołtarzu Ojczyzny — dopóty Jan Kiliński  
będzie chluba szewców polskich — a i  
imienia Jego nie i nikt nie zatrze nigdy  
w kalendarzu narodowym.

Stowarzyszeniu majstrów szewskich,  
w którym pan Flank przewodniczy nale-  
ży się serdeczne uznanie, że jak poprze-  
dniech lat tak i dzisiaj zajęto się szczerze  
odprawieniem pięknego nabożeństwa, za  
człowieka, którego żywot pełen mie-  
szczańskiej prostoty promieniającej gorącą  
miłością dla Ojczyzny, jasno wskazuje,  
że w koronie naszej świętej Macierzy umie-  
szcza anioł boży drocenne perły z ka-  
żdego bled różnicy stanu.

Śliczna to postać ten szewc odważny,  
ten dzielny patriota — ten późniejszy  
półkownik wojsk narodowych, który się  
nie lęka wypowiedzieć słowa prawdy sa-  
trapie moskiewskiemu — choć z podworca  
dolatują do uszów jego dzwonki kibitek  
na których żołdaetwo wywozi szlachtę  
polską na Sybir. Cóż wstrzymało dzikiego  
zwierza że się z pazurami nie rzucił na  
bezbронną ofiarę? co wstrzymało repre-  
zentanta siły carskiej, że jakiegos tam  
mieszczucha warszawskiego nie kazał o-  
kuć i z kraju rodzinnego wysłać w kraj  
cierpień niewysłowionych? Oto przekona-  
nie, że Kiliński gdy tylko z okna gwi-  
zdnie, to zjawi się tysiące ezeladzi dziel-  
nej, która prędzej w gruzy jego gmach  
rozsypie niż dopuści aby włos jeden spał

z głowy ich ukochanego majstra. Moskal  
wiedział, że Kiliński wierzył w to co mó-  
wił — i nie mylił się. Kiliński wierzył  
a czemu? Bo ojcowiskiem sercem kochał  
tę ezeladź — bo dbał o ich dobro zawsze,  
bo nikomu z nich krzywdy nie pozwolił  
wyrządzić — więc też i miał prawo wie-  
rzyć, że dzieci nie dadzą skrzywdzić mi-  
łościwego ojca.

O! daj Panie Boże, aby szewcy kra-  
kowsy poszli w ślad tego zacnego czło-  
wieka, aby ezeladzi pozbawionej nagle  
zarobkowania na kawalek chleba nie wsad-  
zali do aresztu, ale po ojcowisku pomy-  
śleli o ich rozpalzliwym losie — bo za-  
prawdę gdyby się dziś w Warszawie stało  
coś podobnego co z Kilińskim przed stu  
laty — a starszyzną cechową była tam  
obecna starszyzna krakowskich szewców,  
to żaden z ezeladzi nie ująłby się za swą  
macocha — a ich dowódca stary Krzy-  
żyk dałby jej chętnie krzyżyk na drogę.

## Z Poznania.

Sprawozdanie z sejmiku relacyjnego  
posła poznańskiego Stefana Cegielskiego  
we formie konjugacyi:

Ja ziewałem,  
Tyś drzemał,  
On plótł trzy po trzy;  
Myśmy się nudzili,  
Wyście się spocili.  
Oni wyszli (nie doczekawszy  
końca sprawozdania).

Wyborca z Chwaliszewa:

## Z MITOLOGJI.

Gdy Ares z Afrotydą schwytyani zostali  
Hefajstos ich nie oblił ni nauk nie prawil,  
Tylko grzeźnie w siateczkę okuli ich ze stali  
I ku uciesze bogów tak razem zostawil.

I nasze Afrodyty nie gorzej szaleją,  
A niejedną z Aresów mógłby być schwytyany —  
Tylko miast bogów, ludzie w kulaki się śmieją  
I Hefajstosy milczą — patrzą jak barany.

Soh.

## SPRAWA NAFTOWA

ze stanowiska arytmetyki.

Nie wchodzę w to, kto ma rację Wę-  
gry czy Austria w sprawie naftowej; to  
tylko wiem, że od czasu jak przemysł  
naftowy został u nas zagrożony niebez-  
pieczną konkurencją — cena nafty spadła  
u nas o 4 centy na litrze. Przypuściwszy  
tedy, że pięć milionowa ludność Galicji  
spotrzuje dziennie tylko 500.000 litrów  
nafty — to zyskuje ona dziennie na spad-  
ku nafty 20 000 guldenów — czyli 600  
tysięcy miesięcznie a rocznie 7 milionów  
dwa kroć sto tysięcy guldenów. Gdyby  
ktos chciał utrzymywać, że jeden płomień  
wystarcza 10 osobom, spalając tylko pół  
litra — to jeszcze i wtedy ludność galicyjs-  
ka oszczędza rocznie 3,600.000 guldenów.  
Jeżeli tedy właściciele kopalń dadzą mi  
gwarancję, że cena nafty się nie podnie-

sie, to pierwszy będę terenetaował prze-  
ciw Węgrom, ale jeżeli nie, to ..... moi  
panowie, prima charitas.... resztę wiecie.

## Tajne depesze telegraficzne

(otrzymane przez Djabła na jego własnym drucie.)

**Warsin.** Najjaśniejszy panie! skończymy  
raz te głupie komedje parlamentarne, któ-  
re dużo kosztują a nam tylko ambaras robią.

**Berlin.** Mój Bisiuniu jesteś w gorącej  
wodzie kapany. Jeżeli parlament kosztuje,  
to pieniądze na pokrycie tych kosztów  
nie z naszej idą kieszeni, a zawsze to  
dla nas bezpieczniejsz i wygodniejsz, że na-  
ród ma to złudzenie, iż bierze jakiś udział  
w rządach państwa.

**Petersburg.** Jeżeli nie puścicie Austrii  
w trąbę, my na serio robimy alians z Fran-  
cją, a wtedy biada wam!

**Berlin.** Nasza przyjaźń z Austrią jest  
natury czysto platonicznej. Kochamy ją  
dotąd, dopóki niczego od nas niepotrzebuje.

**Petersburg.** To nie prawda — szka-  
radnie wam z oczów patrzy. To musi być  
jakaś na nas łapka — ale nie z tego, my  
znamy się na farbowanych lisach.

**Berlin.** Jak Wilusia kocham tak pra-  
wda — co zaś do Francji to chyba idjo-  
ta jaki mógł wam doradzać z nią przy-  
mierze — bo co zrobicie jak waszym  
poddanym zapachnie rzeeczpospolita i ca-  
ra zpsenyonują. Radzimy wam nie bawić  
się w grę tak niebezpieczną. Naszym wspól-  
nym interesem jest zgnieść na miazę  
Francję a z nią i rzeeczpospolitej idee —  
bo jeżeli ta zwycięży — to my wszyscy  
dostaniemy dymisję i pójdziemy w kawki.

**Petersburg.** Macie rację. A więc przy-  
mierze — zgoda.

**Berlin.** Zgoda — ale udawajcie ocho-  
tę do wojny dopóki nasze głupekacki pa-  
lamentowe nie uchwalą septematu — im  
więcej wojska temu my bezpieczniejsi na  
kancelarskich krzesłach.

**Wiedeń.** Zróbcie tak jak wam radzi  
w "Czasie" krakowski baronowa X. Y.  
Z. Dajcie Kongresowce autonomiczne rzą-  
dy i stwórcie sobie z tamtejszych żywo-  
tów konserwatywnych: klikę takich u-  
służnych lokajów jak Stańczyki. — a do  
których macie materiału dużo w obozie  
tak zwanym "wielopolszczyków". Nie za-  
ludźcie orderów tytułów itd., za lat kilka  
nacie Kongresówka stanie się takim sa-  
mym moralnym bankrutem jak dziś jest  
Galicja i będziecie mieli wieczysty spokój.

Ani pojęcia nie macie jak genialną  
mistrzynią w truci żywota narodowego  
jest ta fagaserja polska! Djabł do świę-  
conej wody mniej czuje dzisiaj wstrętu niż  
gniado stańczykowski do święcenia świat  
narodowych! Nad rocznicą 63 r. przeszedł  
bezwiednie do porządku dziennego duch  
krakowski! Es lebe boh! Gdy się Bismark  
dowiedział o tem to zawołał: „Gdyby stań-  
czykowska ropa dała się tak skutecznie  
szczępić jak wścieklizna Pastewra, toby  
tej krakowskiej krowianki sprowadził mul-



tum za pośrednictwem głównego redaktora „Czasu“ — aby nią pozarażać umysły naszych wolnomysłnych Niemców!<sup>14</sup>

### Na zakończenie

dzisiejszego Numeru pozwalamy sobie wypowiedzieć słów kilka o zbrodniczym czynie, który zakrwawił serce każdego uczciwego Polaka. Bardziej niż szewce z Efezu wstawił się nikczemnością swego postępu p. Łyskowski dyrektor banku polskiego: „Połocki, Kwilecki i Spółka“. Jest to występ tak dosadnie cechujący charakter tego zbrodniarza walającego odwrotnie cześć imienia polskiego; że choćby nam najszlachetniejsi ludzie chcieli udowodnić, że członkowie owej instytucji, którą on reprezentuje nie byli z góry świadomymi tej zbrodni — nie uwierzymy — albowiem czyn ten świadczy, że człowiek, który go popełnił już dawno wy-

rosć musiał po nad wszelakie szlachetne uczucia — więc i maskę własnego ja dawno zrzucił — czyli, że w całej nagości swego charakteru był o tyle znanym, o ile wystarczać to powinno do wyrzucenia go dawno z instytucji polskiej!

Straszne to i bardzo bolesne co się stało — ale nam nie idzie tutaj o szewca z polskiego Efezu. Z pod przegierza opinii publicznej nie zjeżdżać on już nigdzie tylko w listę łotrów, którzy kłusując ciałem własnej Matki nie zasłużyli na „Przebac im Boże!“ Idzie dziś o to, aby podobne zło czyni siłą swego ciężaru nie zepchnęły narodowego ducha w otchłań wątpliwości lub co gorsza nie wtłoczyły go na drogę błędnych pojęć o sposobie ratowania się od moralnej śmierci. Rozchodzą się różne głosy — a pomiędzy niemi dominuje krzyk: „Lud to potęga“. Ani słowo lud jest potęgą — znał tę prawdę

Kościuszko, znał ją i sejm trzeciego Maja, ale ta potęga może być czynnikiem zdrowym tylko według pojęć, owego przed stu laty „Ojca ojezyny“ a nigdy według twierdzeń Mierosławskiego, których organdnikiem jest widocznie „Organdownik“ poznański. Będziemy o tem mówili więcej, dziś przestrzegamy pana redaktora Szymańskiego, że hawie się z ogniem w taki sposób jak on to czyni, przywdziawszy maskę pokrywającą przed tym ludem szatańskie oblicze — jest grzechem w obec ojezyny potrzebującej dziś skupienia sił wszystkich stanowiących Jej żywot. Może być, że patrząc na tych co w Galicji ten lud stanowią, nie patrzmy tak różowo jak p. Szymański na ową potęgę — mimo to jednak nie cofamy słowa — a apostoł podobnie przemawiający, przedstawia się nam w roli wykrztalconego Szeli.

## Przewodnik Krakowski.

### WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o g. 10 przed południem, w święta po śmiecie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

### Kościół Panny Marii.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

### Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wypożyczenie święta i ferje, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gaudonskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nienastająca Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych (w Ryunku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Późnoziutku. Wstęp 30 ct., w Niedziele 15 cent.

### Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w Krakowie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124,

a mianowicie AJENCJA ZABEZPIECZEŃ OD OGNIĄ I GRADU w głównym wejściu na dole po lewej stronie; BIURA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE na dole druga brama.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie, oprócz świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZNEGO, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodziechich. BANK GALICYJSKI, Rynek gl. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedzieli.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE REKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, Rynek główny.

### Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, rynek główny. Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek Nr. 15.

### Dentyści.

J. DŁUŻYŃSKI, ul. Floryjańska Nr. 12 L. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

K. GOEBEL, ulica Franciszkańska Nr. 10. Dr. med. Docent dentystryki w Uniw. Jagiell. Od godziny 9 do 1 i od 3 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpitalna Nr. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ, Rynek l. 26 Dr. wazech nauk lekarskich, ordynuje od g. 9 do 2 i od 3 do 5. Ekstrakcje przy użyciu środków znieczulających.

### Apteki.

J. TRAUCCYŃSKI, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej Instrumenta chirurgiczne, bandaże i parfumerje.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Floryjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, parfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

### Fabryki pierników.

K. MOŁECKI w Krakowie, przy ulicy Brackiej l. 153. Pierniki salowane w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 zlr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Calusków 30 za 25 cent. Cennik pierników rozsyła darmo.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu. Pierniki i sucharki z FABRYKI JEGO są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jęgo C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arkyskicia Karola Ludwika z znanieciem przyjęte, na 6-tych wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odznaczonych, odznaczając się niedorównanym smakiem.

### Zakłady fotograficzne.

A. SZUBERT, przy ul. Krupniczej Nr. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryskiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonuje fotografie z polyskiem i emaliowane; koloruje na szkło (Helioniatury), jakoteż artystycznie akwarellą. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczawnicy i Zegiestowa są do nabycia.

### Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobrze materiały ręce. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

### Księgarnie.

K. BARTOSZEWICZ, księgarnia nakładowa, tanie wydawnictwo polskich klasyków, skład oryginalnych obrazów olejnych i akwarel polskich malarzy, przy ulicy Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.

### Magazyny i handle.

WILHELM FENZ, Rynek Nr. 43, wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanterijnych i parfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ, Rynek gl. Nr. 32. Handel towarów norwiderskich i korzennych. Skład papieru, przyborów piśmnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklanych w różnych gatunkach, oraz fabryczny skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.



# Dalszy ciąg Przewodnika.

**JAN JANIGA**, linia A-B, Rynek gł. 1. 41. Handel towarów kolonialnych i Materiałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowancka, doborowy wybór Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

**JULIUSZ GROSSE**, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

**ANTONI SUSKI**, róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej, dom własny. Wszelkie towary korzenne, wina węgierskie, austriackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czekolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.

**J. BAZES**. Wielki skład angielskich, francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryj, złotych rybek i porcelany. przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po uajumarkowańszych cenach fabrycznych.

**J. KORAL**, w Ryнку gł. pod L. 13, magazyn blawatnych i wienianych towarów, oraz płócien, bielizny stołowej, sztyrtngów, dywanów, aksamiotów lyońskich, pończoch saskich i innych tego rodzaju artykułów, pochodzących z najświetniejszych fabryk zagranicznych i krajowych. Długoletnia reputacja tegoż handlu powszechnie znana w Galicyi i Królestwie jest najpewniejszą gwarancją.

**JOZEF RUDOLF** w Krakowie, poleca własnego wyrobu doborowe płótna czeskie i szlaskie, tak surowe jako też weby, płótna na przesiecieradla bez szwu, różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecięce, nieczarne kafaśy, oxford, płóciennę i bawełnianą d-mkl, sztyrtngi, kolorowe i białe chusiki od nosa, ręczniki, bieliznę stołową i bieliznę gotową. Skład: ul. Grodzka Nr. 40, ul. Poselska Nr. 13, dom W. Hr. E. Stadnickiego, Filia: Sukienice, Nr. 46.

## Hotele.

**DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO**, Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Restauracya z polską kuchnią.

**EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO** przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnem i gustownem urządzeniem. Restauracya z miejscami z wyborną kuchnią.

## Magazyn ubiorów męzkich.

**ADAM LIPCIŃSKI**. Magazyn ubiorów męzkich w Krakowie. Rynek główny l. 45, l. piętro. Utrzymuje ciągle zapas gotowych ubiorów na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe podług najświetniejszych żurnali w najkrótszym czasie n-skuteczna.

**ANDRZEJ BERNACKI**, ulica Sławkowska 233. Ubiory gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materiałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

**LEON PASSYGA**, przy ulicy Sławkowskiej l. 23, naprzeciw kościoła Marków, poleca się laskawej Publiczności, w wykonywaniu wszelkich zamówień na ubrania tak ze swoich, jakoteż i przyniesionych materiałów. Ceny przystępne.

## Litografie.

**A. PRUSZYŃSKI**, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

## Główny skład węgla.

**JULIUSZ PRZEWORSKI**, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

## Magazyn rękawicznicy.

**F. LUBAŃSKI**, plac Dominikański l. 3. poleca wielki wybór rękawiczek własnego wyrobu, gładkich, duńskich, jełkonkowych, nieczarnych i jełdabnych sznurówek, portmonetek, torb podróżnych, kuftrów, szelek, ubrań jełkonkowych, rękawic i naszek do fechtunku, biletów, paszków raptulowych i innych bandazy itp. Każdy przedmiot z tego magazynu pochodzący, celuje trwałością, elegancją i przystępnymi cenami.

**Fabryka Elektro-Techniczna, Mechaniczno-Optyczna.**

Pierwsza krajowa fabryka i skład elektro-techniczna, mechaniczno-optyczna **EMILA PREYERA** w Krakowie. Floryjańska l. 24, (pod trzema dzwonami) odznaczona medalami państwowym zasługi i dyplomem honorowym. Przyjmuje zamówienia i naprawy wchodzące w zakres fizyki, mechaniki i chemii a mianowicie: instrumenta naukowe, lecznicze, niwelacyjne do rysowania, itp. Utrzymuje na składzie lornetki teatralne i polowe ze szklami achromatycznymi, okulary, cwiklery, różne modele maszyn parowych i elektrycznych. Również zakłada dzwonki elektryczne, telefony i piorunochrony, mikrofony najnowszych systemów, naprawia gruntownie wszelkich systemów maszyn do szyćcia, przyrządy grające, jako: Pozytywy, grzebieniowe, arystony oraz manometry, wacumetry tak do kotłów parowych jakoteż do aparatów wód gazowych.

## Brazownictwo.

**JAN GREGORCZYK**, w Krakowie, ulica Floryjańska, Nr. 21. Wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanterijne i ozdoby salonne z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Pożalca i posrebrza w ogniu i galwanicznie, nikluje, oksyduje i brąznie. Odlewa wszelkie przedmioty z mosiądzu, chińskiego srebra i cynku tudzież czezytelle takowe. Przyjmuje reperacye i odnowie dla w zakres tego fachu wchodzące, wykonuje takowe starannie na czas umówiony i po cenach umiarkowanych.

## Wyroby masarskie.

**STANISŁAW ARMÓŁOWICZ** ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatessów swojskich.

**JÓZEF KIELCZYKOWSKI**, ul. Floryjańska, dom własny, dawniej Wgo Armółowicza. Zakład masarski bogato rozwinięty. Wędliny, szynki z młodych wieprzaczek, kiełbasy polskie siekane i krajane, ozory, salami, kiełbaski parowe wyrabiane na sposób czeski. Poleca swój towar amatorom specjałów wieprzowych, niezrównanej dobroci.

## Cukiernie.

**REMAN i HENDRICH**, Sukienice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości. Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla pałających, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

**ADAM ROSZKOWSKI**, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelnią zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na l. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

## Odlewnia żelaza i metalów.

**L. ZIELEŃIEWSKI**, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrob narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

## Zakłady tapicerskie.

**FRANCISZEK KARLIŃSKI** ulica Sławkowska l. 27. poleca swoją siożę założoną pracownię tapicerską, przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakresie tapicerstwa wchodzące, podejmuje się urządzania całych mieszkań, tapetowania pokoi, zakładania dywanów, przerabiania starych mebli, oraz dekoracyi. Ceny umiarkowane.

## Kawiarnia i Restauracya.

**L. BOGUSIEWICZ**, Rynek główny, linja A—B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzony ten zakład z parząką wykwintnością na sposób pierwszorzędnym firm zagranicznych, zajmując calę pierwsze piętro. Kuchnia polska i francuska. Wina wszelakie poczynawszy od prawdziwych szampańskich, aż do stołowych austriackich. Bogato zaopatrzona własna piwnica. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania sprowadzana. Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne. Podejmuje zamówienia na zbiorowe śniadania, obiady, kolacye itp. tak w swoich salach, jako też zobowiązuje się takowe w prywatnych urządzących domach nawet z usługą. Ceny odpowiednio.

## Restauracye.

**NOWAKOWSKI i MUSZYŃSKI** w hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia francuska doboru win wszelkich gatunków.

**T. TURLIŃSKI**, w hotelu pod Różą (dawniej ruski) ulica Floryjańska. Kuchnia czysto polska. Wina prawdziwe. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacje, bale, wesela itp. Z zobowiązań wywiązuje się rzetelnie. Ceny najprzystępniejsze.

**KAROL ZAKRZEWSKI**, ulica Wiślna Nr. 3, (przedtem Majewskiego.) Restauracya pierwszorzędna znana jako należąca do najlepiej renomowanych. — Wina prawdziwe tak oryginalne jakoteż i stołowe. Piwo marcowe okocimskie. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacye, bale, wesela itp. Z zobowiązań wywiązuje się sumiennie. Ceny najprzystępniejsze.

## Zakład stolarski.

**ROMAN CHMURSKI** (firma protokółowana) przeniesiony z ul. św. Józefa na ulicę Smoleńską do własnego domu pod Nr. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacye na sposób francuski i angielski, poleca się nadal laskawym względem Sz. Publiczności.

## Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okrydeł damskich **ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ**, w Krakowie Rynek główny, Sukienice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie toalety damskiej wchodzące.

**Centralne biuro wynajmu mieszkań**

**W. GRABOWSKIEGO** w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ulicy Wiślniej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.



## ONGI i DZISIAJ.

(Autentyczne).

Świat cały już drzemie,  
Jasnym blaskiem księżycą ubarwiony cały...  
Gdy wtem światło niezwykłe zmieniło ziemię  
I purpury kolorem zajaśniała zorza;

Hejały

Z tręb srebrzystych aniołów rozpruły przestworza,  
I powstała na nogi całe ludzkie plemię,  
Witając radośną witając, że tam, w Betleemie  
Bóg się w stajni urodził we żłobie, na sianie...  
I wieść biegła jak wicher przez miasta i wioski  
I pastuszeki dziękczynne modlitwy szeptały:

Cześć Ci Synu Jasości!

O Panie!...

Od wschodu trzech monarchów hold mu oddać bie-  
Mirę, złoto, kadzidło dziecku niosą w darze, (ży;  
Zastęp możnych i biednych, słabych i rycerzy  
Hymny śpiewa radosne i stawia ołtarze;

I spolem

Kłęczą u żłobu Pana i cześć niosą razem:  
Monarchowie potężni, pastuchy zwyczajni  
I zgodne nucią pieśni przed Boga obrazem...  
Przed aniołem się kora, choć zrodzonym w stajni

Aniołem...

Minął tysiąc lat z górą...

W oknach domostw i zamków światła migotały,  
Noc Boga Narodzenia była coś ponurą...

Była cisza... W oddali, pod domostwa ścianą

Skostniały

Leżał trupek dziecięcia i łzami obłana  
Miał twarzyczkę, co lśniła przezroczyście skórą,  
I lzy mu zmarzłe srebrną szklili się burdiurą,  
A matka, śnać ostatnie szłać mu pożegnanie,  
Owinęła w lachmany ten swój skarbiec mały  
I złożyła dziecinę pod murem... na sianie.

Tak leżało — aż zmarło... Potem późną nocą,  
Po wieczery zbyt sutej jak cześć Narodzenia,  
Trzej panowie już mieli odjeżdżać karocą,  
Lecz ujrzeli za węgłem pośród nocy cienia

Niemowlę...

— Patrzenie, szczeniaku!.. rzekł jeden; pewnie jakiś  
[z gminu...

— A tak, rzekli dwaj drudzy, piękne ma posłanie,  
Pewno w stajni świat ujrzał, bo leży na sianie...

I po chwili trzech ludzi Boga, wiary, czynu

Budowie,

Zaslonili kareta na ulicy skrócie...

Ciało ujrzeli stróż nocny i idąc z daleka  
Klął już strasznie i mruczał: — Mój Boże! przy

[święcie

Porzucił pod ścianą biednego człowieka!...

Zmarło... ba! bo nie pańskie... Światło wieknie

O! Ty w stajni zrodzony, daj mu Jezu Chryste!..

Warszawa d. 18 stycznia 1887 r.

## Otrzymałmśmy następujące pismo:

Gdyby radca który, był świadkiem jak  
ja, bezwzględnie postępowania straży a-  
kcyzowej z przechodzącą publicznością,  
musiałby z obowiązku obywatelskiego i  
z poczucia humanitarnego poruszyć tę sprą-  
wę na posiedzeniu Rady miasta.

Bywało dawniej, za prezyd. Zyblik.  
i Weigla, że jak przenoszono z Podgórze  
kawałek chleba, masła, sera i t. p. wi-  
ktualy żywności, akcyza nie zażądała o-  
płaty.

A teraz? Przenos tylko odrobnie ma-  
sła, sera lub bochenek chleba, nie kła-  
dziesz na wagę, tylko płacisz podług „wi-  
dzimi się“ strażnika, a jak mu co powiesz,  
to grubiaństwo cię zbeszta. Tak jest P.  
Red! Wiesniak, który dla własnego użytku  
bierze sobie w drogę bochenek chleba,  
jadąc do miasta, opłaca go tak, jak mu  
każe miejski strażnik, a żona moja ku-  
piła raz na Podgórzu za 3 centy sliwek  
i żądano od niej na oko. a nie podług  
wagi 4 centy, wyraźnie: cztery centy.

Prawda, dziesięć to! a mimo tego  
akcyza za rządów p. Szlachetow. recte p.  
Piotrowskiego nie wykazuje większych do-  
chodów, jak w zeszłych latach. Wyka-  
zuje tylko plugawe nadużycia, których  
sobie jawnie przy rewizjach kobiet prze-  
chodzących pozwalają nie jedni rozbe-  
stwień akcyzniczy.

Niechże się kto pofatyguje na most  
podgórski i stanie z boku a pięknym się  
przygląda rzeczom. Nie zbyt dawno wi-  
działem, jak rewidujący strażnik tak so-  
bie po bestalsku postępował z młodą  
wiejską dziewczyną, że się aż biedaczka  
w głos rozpłakała. Obecny temu jakiś Ni-  
emiec zawołał oburzony: „Soll Emil Fran-  
cos damit Halb Asien gemeint haben?“  
Kiedym strażnika zbureczał za to, odpo-  
wiedział mi: „Naczalstwo nie każe nam  
pardonować przy rewizji — więc my so-  
bie tem przynajmniej osładzamy naszą  
ciężką a mało płatną służbę!“ Czy by się  
skrupulatnikom zdawało, że przez tę śi-  
słość wynagrodzą miastu dochód z mosto-  
wego utracony przez niedołęstwo arcyka-  
plana budżetowej świątyni?

## Do Adasia.

Szalony pomysł kłóć ci to podać?  
Chciej nam powiedzieć Adasiu miły...  
W szklanke herbaty możeć kto dodał  
Dozę szaleju, co twoje siły  
I władzę umysłu naraz zabiły...  
Straszuego grzechu tyś się dopuścił!  
Jeżeli słów twych wnet nie odwołasz,  
Któreś niebacznie w Sejmie wypuścił,  
Hańby tej zmasać nieczem nie zdołasz;  
„Jam prawy Polak“ — daremnie wołasz.

Józef Kropiwnicki.

## Drobiazgi.

Żebrek. Panie Konsyljarzu ja jestem  
ten, któremu Wiel. Pan tak szczęśliwie  
urządził nogę. Biedny kaleka upraszam  
o wspomnienie.

Doktor. Masz — idź z Bogiem.

Żebrek. Panie Boże zapłać. Za to jak  
który z moich znajomych zachoruje to go  
zaraz posłę do Wiel. Pana Konsyljarza.

— Patrz pan, ten pies wygląda jak-  
by był wściekły.

— Nie wierz pan temu. On tylko tak  
udaje aby mógł Paryż zwiedzić. Czyta-  
łem właśnie spostrzeżenia pewnego bada-  
cza, który twierdzi, że psy zaczynają  
cierpieć na tę gorączkę, która trapi ari-  
stokrację głównie moskiewską.

— Ależ człowieku ty pijesz wódkę  
jak wodę.

— O nie! Wody bym tyle nie potra-  
fił wypić.

## ŚPIEWKA WIELICZKARZA.

Niechaj kto co chce rozgłasza,  
Niema jak Wieliczka nasza!  
Są kościoły i bożnice  
Sąd, Starostwo, Sukiennice!

W mieście teatr sławny mamy  
W którym dobre sztuki gramy,  
Operetki, komedje,  
Niech wielki teatr żyje!

Grywa sztuki swych autorów,  
A jak brankie amatorów,  
To i autor tu wystąpi,  
I konceptu nie poskąpi.

Dalej, mamy i Saliny,  
Wdówki, panny, jak maliny,  
Mamy także piękne panie,  
I mieszkanka bardzo tanie.

Mamy dzielną straż ogniową,  
I pokazną i morową,  
Wie, że pożar pogotowie,  
Gdy mu kto: „pali się!“ powie.

Mamy chór sławny śpiewaków,  
Samych takich nieboraków,  
Co jak sobie beknie który,  
To aż słyszeć, het za góry!

Mamy dalej herb na szkole,  
A ta szkoła w samym rynku...  
W drzwi jej, oczy wlep sokole,  
Nie myśl, że to wehód do szynku.

Akademję plotek mamy,  
Które dobrze uprawiamy,  
Z górnych ulic aż do dołu  
Obgadają się pospołu.

Mamy także rzeczke małą,  
Którą brzydko się przezwalo,  
W której nurtach poją kaczkę,  
Chcąc iść przez nią, weź tabaczkę.

Mamy to co i w Krakowie,  
Sam ci burmistrz nawet powie:  
Są dmimondki i dewotki,  
Kosmetyczne wszelkie środki.

Mamy jeszcze w futerałe  
Czego Kraków nie ma wcale...  
Lecz nie powiem nie dziś o tem,  
Boby mnie zmieszano z błotem.



## W POZNANIU.

**Obywatel 1-szy:** Na której ulicy miasa mieszka Judasz Łyskowski?

**Obywatel 2-gi:** Na Zawadach.

**Obywatel 1-szy:** Przecież taki dyrektor i współwłaściciel wielkiej gazety nie będzie sąsiadował z oprawcą poznańskim?

**Obywatel 2-gi:** Właśnie zdał świeżo świetny egzamin na oprawcę w sprawie wiadomej, a podziękowawszy wskutek tego za dotychczasowe dyrektorstwo, zamieszkał stałe na Zawadach, jako dyrektor sprawców i oprawców wielkopolskich pod firmą: „Kreisel, Judasz i Spółka“.

## Zdrajcom Wielkopolskim.

O! wy, co wam miłe marki,  
Co zginiacie wasze karki  
Przed zwodniczym blaskiem złota,  
A na oścież polskie wrota  
Naszym wrogom otwieracie;  
Wy za życia już ściągacie,  
Zemstę niebios zasłużoną —  
Bo niemocą dziś złożoną  
Waszą matkę porzucacie,  
Co w swej starej biednej chacie,  
Tyle wieków już przeżyła,  
A nas zawsze przeć uczyła,  
Jak winniśmy ją miłować,  
A nieczego nie żałować,  
By utrzymać ją przy zdrowiu —  
I być zawsze w pogotowiu,  
Na jej ołtarz wszystko oddać.  
Połedz z chwałą a nie poddać  
Się haniebnie. — A wy dzisiaj niegodziwi,  
Cóż czynicie, wy bezwstydni złota cheiwi!

Józef Kropiwnicki.

## Na ulicy.

Jegomość spotyka dwóch chłopców i pyta jednego z nich.  
— Jak ci na imię?  
— Nie mów Franek, nie mów! — woła drugi chłopak.

## Jeszcze coś z znanej historyjki.

Na pochyle... wlaż kózki...  
Pan Romaszkan baron jasny,  
Odważniejszy niż cham pruski,  
Napłwał w chatę Matki własnej...  
Bo choć Polak śmiał z kpim szaleł  
Na Polaków bryzgnąć kałem!

Stanisławów zna tę sprawę,  
Gdyż skrzywdzenie to plugawe,  
W jego murach wyrządzono.  
Ten, ów Polak przed koroną,  
Baronowską czoło zniżył —  
Znać mu Koziół nie ubliżył.  
I poszłoby wszystko dalej,  
Jak chleb z masłem najwspanialej,  
Gdyby nie to, że dwie panie,  
(Którym składam tu uznanie,  
Wystąpiły z tego grona,  
Gdzie steruje móżg barona.)

(<sup>1</sup>) P. baron jest dyrektorem Stowarzyszenia miłośników muzyki w Stanisławowie.

I ta i ta Polski córa,  
Z krwi niemieckiej — dwie siostrzyce,  
Znieść nie mogły obelg gburowa,  
Co w narodu napłwał lice...  
A mężczyźni???... Cicho! ditku,  
To pytanie bez pożytku —  
Co się stało — trudno zmienić,  
Na co darmo ich rumienić.  
Połóż kropek szereg cały...  
Daj wykrzykniki ale mały,  
Złóż kobietom swe uznanie —  
I miej ufnosć, że baranie...  
Ach przepraszam chętałem rzeknąć,  
Że barońska pyszna sztuka,  
Po raz drugi już tak beknać...  
Zuów się myślę!... że potwarzy,  
Powtórzyć się nie odważy —  
Że nie pójdzie w las nauka.

Djabel.

## Grandissime Hôtel

w Krakowie „pod św. Michałem“ przy ulicy Polskiej urządzony z wszelkimi wygodami, łazienką, pięknym ogrodem założonym kosztem publicznym, do którego atoli wstęp publiczności wzbroniony, jedynie mieszkańcom Hotelu dozwolony. Restauracya pod nowym zarządem, dostarcza smacznych zdrowych potraw, chleb wyborowy, pachnący własnego wyrobu, mogący zwyciężko rywalizować z produktem przez P. P. Piekarzy publiczności dostarczającym. Goście Hotelowi znajdują tu większy komfort, aniżeli to mieli u siebie w domu, nie bynajmniej nie placąc za mieszkanie, pościel, wikt, opał, oświetlenie, obsługę, pomoc lekarską i wszelkie przyjemności tu doznawane, obok swobody życia od wszelkiej troski i podatku wolnego. Prócz tego otrzymują bezpłatnie odzież, a przy opuszczeniu Hotelu pełną gratyfikację pieniężną, jako środek zachęty do rychłego powrotu, oraz werbowania nowych gości. Najskuteczniejszą reklamą dla pomienionego Hotelu będzie ta okoliczność, iż rozgłos dostarczanych tu wygod i bezpłatnego wszelkich potrzeb zaopatrzenia, tłumnie przysparza gości, których liczba corocznie w znacznym wzrasta stosunku, czem wszakże żaden inny tutejszy Hotel poszczycić się nie może, a kto raz tu zajdzie chętnie znów powraea.

NB. Karty wzięcia dostać można we właściwym Biórze pod warunkiem atoli wylegitymowania się z antypaty do Mojżeszowego dekalogu. P. S. Mają być urządzone bale jedynie ze samych gości hotelowych obojga płci złożone, na których rolę gospodarzy; Zawiadowcy niektórych Towarzystw Akcyjnych, przyjąć zapewne zechcą.

## Dr. S. Skobel

SPECYJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH  
mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,  
gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5  
po południu.

## Albert Eker udziela lekcji tańców

i salonowej gimnastyki.

Mieszka przy ul. św. Jana Nr. 22,

na I szem piętrze.

## O obstrukcji ciała.

Obstrukcja (zatwardzenie) powstaje, gdy nie zużyte materje, któreby ciało powinno wydzielić, zatrzymane zostają co pochodzi z pewnej ociężałości i osłabienia organów brzusznych, które zwalniają ruchy kiszki i mnszkulów pierścieniowatych, przez co znowu nie wyrabia się tyle sily natężenia ile potrzeba, ażeby przez ściągnięcie się uskutecznić wypróżnienie. Jeżeli pokarmy mające być strawionemi, za długo pozostają w kiszce, natędy powstają gazy sprawijające rozciecie, nieprzyjemne gnęcenie, wreszcie niecznicie naprężenia owiada ciało, szczególniej u osób otyłych (często u ciężarnych lub po odbytych położach) i skarżą się w takich razach na ból głowy na bóle w piersiach, w krzyżach, w żywocie, żołądku i kiszce, na zawrót głowy, uderzenie krwi, hemoroidy, hypochondryę, hysteryę, znużenie w członkach, na brak apetytu — uważając te objawy chorobowe za samoistne cierpienia, gdy tymczasem one są tylko następstwem, że zatwardzenia pochodzącemi. Najlepszym na to dowodem jest to, że jak tylko wypróżnienie się odbyło, natychmiast wszystkie dolegliwości ustępują. W takich razach lekarze zalecają szwajcarskie pigułki aptekarza R. Brandta (do nabycia w aptekach pułeczek po 70 ct.) jako najlepszy środek, bo działający skutecznie w sposób przyjemny, pewny i absolutnie nieszkodliwy.

## WILLA

### we wsi Zwierzyniec Nr. 22.

w pięknym położeniu na wzgórzu,  
nie daleko mogiły Kościuszki, z rozległym widokiem, mająca 7 pokoi, kuchnię a oprócz tego budynki gospodarskie w dobrym stanie i 5 morgów gruntu w jednym kawałku, jest z wolnej ręki do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość na miejscu lub w Krakowie przy ul. Floryańskiej Nr. 39, I piętro.

## Dr. Michał Kaufmann

LEKARZ ZDROJOWY W MARIENBADZIE,

leczy podczas pory zimowej

choroby mięśni, stawów, nerwów, neuralgie, atonię kiszki i otyłość za pomocą miesięciana według najnowszej metody Dr. Mezgera.

Mieszka na Stradomiu L. 9,

przyjmuje od godz. 2—4 po poł.

## ILLUSTROWANY KALENDARZ DJABELSKI na rok 1887

na pięknym papierze, w ozdobnym wydaniu, obejmujący przeszło 20 arkuszy samej części literackiej i artystycznej, poprawny, ozdobiony 26-ma oryginalnymi rycinami, wydobył się nareszcie z piekieł, gdzie z powodu kilku artykułów wykrywających tajemnice państwa podziemnego musiał przechodzić oczyszczącą cenzurę.

Główny skład w Krakowie w księgarni J. K. Heumanna i K. J. Zupańskiego. Poryjciecza sprzedaż we wszystkich ajenacjach „Djabła“ w całej Galicji.

Cena tylko 75 ct.



Przyński, Kawa mrożona mazagran. — Ceny umiarkowane. Pa

Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach. — Cukry de  
Kawa — Herbata — Czekolada o każdej porze — w go-

CUKIERNIA  
WARSZAWSKA  
ADAMA ROSZKOWSKIEGO  
urządzona na sposób warszawski  
W KRAKOWIE,  
Główny Rynek, róg Szewskiej  
polecą się względem Szu-  
nowskiej Publiczno-  
ści.

E. RADLERA, aptekarza pod „Złotą Głową“  
W KRAKOWIE.

Pędzując co wieczór przez kilka dni odgniotek, podważony paznokciem wychodzi cały, bez najmniejszego bólu — już po pierwszym lub drugim pędzlowaniu, odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym. — Cena 50 ct.

gustownie wykończone i nader dogodne.

REKAWICZKI

Reniferowe, jelonkowe glacé, dońskie i jedwabne  
w różnych kolorach i długości.

BIELIZNE MEZKA

kołnierzyki, mankiety,

(TAKŻE KOŁNIERZE I MANKIETY GUMOWE).

## KRAWATY NAJNOWSZE

W WIELKIM WYBORZE, POLECA MAGAZYN

## Braci Bilewskich

dawniej J. Czynciel syn w Krakowie, Rynek 4.

MAGAZYN UBIORÓW MEZKICH

w Krakowie Rynek gł. I. 45, I piętro.


Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe **podług najświeższych żurnali** w najkrótszym czasie uskutecznia.

W KRAKOWIE,

róg rynku gł. i ulicy Szewskiej L. 2.

Handel towarów korzennych i norymberskich. Cukier, kawa i herbata chińska. Skład artykułów religijnych jakoto: różańców, koronek, paciorków rozmaitych szklanych, obrazków świętych, krzyżyków pasywek i Medalików.

Wielki wybór liści, bibulek do kwiatków oraz  
rozmaitego papieru i t. p.

 Zamówienia zamiejscowe wysyła się za  
zwrotną pocztą.

Z A R Z A D

## Fabryki wyrobów glinianych i Cegielni parowej

w łagiewnikach pod Krakowem,

zawiadamia P. T. Panów budowniczych, przedsiębiorców i właścicieli domów, że w roku bieżącym tak jak w latach ubiegłych, ma na składzie piece kaflowe konstruemy zwykłej i patentowej jak również piece formowe kolorowe, kominki i kuchnie.

Przyjmuje również zamówienia na cegłę maszynową, ręczną prasowaną, gzymsową, ogniotrwałą, rury drenowe i posadzki.

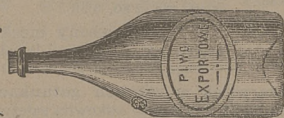
Piwo w butelkach  
w beczkach.  
Okocimskie marcowe.  
wystało

**Exportowe**  
**Wystawę.**

**Marcowe,**  
**Wystate,**

**Pilzneńskie**  
**Pilzneńskie**

0łomunieckie  
0łomunieckie



Publiczności, skład  
piwa krajowego i zagranicznego

# NAJLEPSZA

# Woda Kolońska

jest Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza**  
w Krakowie vis-à-vis kościółka św. Wojciecha.

FRANZ MARINA FARINA

*w Kolonii Nr. 4711.*



# NAJWIĘKSZY SKŁAD TAPET (OBIĆ) WILHELMA FENZA

w Krakowie, Rynek gł. L. 9 wprost kościoła Św. Wojciecha,

POLECA

wielki wybór obić krajowych i francuskich,  
również podejmuje się roboty tapicerskiej w najszerszym zakresie  
i oklejania pokoi zaczawszy od małych i tanich do całych mieszkań i apartamentów,  
ręczę za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

## HOTEL EUROPEJSKI W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący **80 pokoi gościnnych**,  
stajnie, wozownię. **Restauracja** w miejscu.

Pokoje z pościelą po cenie **60 ct.** za dobę i wyżej —  
zas **miesięcznie** po cenie **od 15 złr.**

„CONCORDIA“

PIERWSZY I NAJSTARSZY KRAKOWSKI

**Zakład Pogrzebowy**

J. K. PEKAŁSKIEGO

ulica Zwierzyniecka Nr. 32

bogato zaopatrzony we wszystkie przybory pogrzebowe.

Ceny przystępne.

Telegramy: „CONCORDIA“ Pekałski, Kraków.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

## M. BEYER I SPÓŁKA

**Sukiennice Nro 13-14 w Krakowie**

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

### — C E N N I K —

**Kołnierzyki** męskie i damskie w doskonałym gatunku za  $\frac{1}{2}$  tuzina złr. 1'20 do 1'50.

**Mankiety** męskie i dam. za 6 par złr. 1'80 do 2.  
 $\frac{1}{2}$  tuzina lnianych **chustek** do nosa ent. 90, 1'20, 1'40 1'70 do 4.

$\frac{1}{2}$  tuzina prawdziwych francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2'50, 3 do 6.

$\frac{3}{4}$  tuzina angielskich batystowych **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1'20 do 3.

1 **szluka** (37 łokci albo 23  $\frac{1}{2}$  metr.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6'50, 7'50, 9, 10 i 12.

1 **szluka** (37 łokci albo 23  $\frac{1}{2}$  m. m.)  $\frac{4}{8}$  i  $\frac{4}{5}$  szlaskiego **płótna** złr. 10, 11'50, 12, 12'50, 13, 14 i 16.

1 **szluka** (63 łokci albo 39 m.)  $\frac{5}{8}$  holendersk. **weba** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **szluka** (63 ł. albo 42 m.)  $\frac{9}{8}$  i  $\frac{5}{8}$  **prawdziwego rumburskiego płótna** w **najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12.

1 **szluka**  $\frac{3}{4}$  lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od 15 do 21.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należność. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skora i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyj.

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER I Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13-14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

**Szafon** na bieliznę męską damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

**Serwety** różnej wielkości od  $\frac{8}{4}$  do  $\frac{10}{4}$  i  $\frac{16}{4}$  jak najtańiej, od 1'50, 2, 4 złr.

**Garnitury lniane** do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3'50, 5, 7 do 50.

### Koszule damskie.

Z **szafonu** złr. 1'10, z haftem wzorów złr. 1'85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego **płótna** z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2'50 do 3'20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3'75, 4, 4'25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3'80, 5 i 6.

### Majtki damskie.

Zwykle 90 ct., ozdobniejsze złr. 1'20, z haftowan. szlarkami złr. 1'80, 2'10, 2'50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1'60 i 1'75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2'50 i 2'75.

### Spodnice damskie.

Zwykle od złr. 1'60 do 2, z dobrego szzyfonu złr. 2'50 do 3'50.

Z haftowaniami wstawkami złr. 3'50, 3'75, 4 i 5.

**Ogony** z wstawkami lub bez wstawek złr. 4'50, 5, 6, 7'50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2'50.

Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3'50 i 3'85.

### Kaftaniki.

Z szzyfonu zwykle 1 złr., lepsze złr. 1'50, z wstawkami haftow. od złr. 3'25 do 3'50, z barchanu gładkie złr. 1'20, 1'75 i 1'90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką złr. 2'90 i 2'30.

### Koszule męskie.

Z najlepszego angielskiego szzyfonu z gorszem gładkim albo z listewkami złr. 1'50, 2, 2'50, 2'75 i 3.

Z dobrego **płótna** rumburskiego albo holenderskiego złr. 2'80, 3'50 i 4.

### Kalesony męskie.

Z angiels. piki, wszelkiej wielk. od złr. 1'25 do 1'40

Z dobrego cienkiego **płótna** od 1'60 do 2'50.



# Jan Ihnatowicz

sklepy własne we Lwowie: Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. Filia w Krakowie Sukiennice 1. 20.

Fabryka we Lwowie ul. Kopernika 1. 3.

Z dniem 1 Czerwca r. b. otworzono w Czerniowcach Filie w Rynku L. 2.

## —■ Nigretina. ■—

Wybrany środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałe i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 zlr.

## Środki do wywabiania plam:

**Odalina**, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itd. 35 ct. — **Benzolina**, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct. — **Etolina**, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. **Jawelina**, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 25 ct. **Oksalina**, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. **Brazylina**, materje czarne wypłowiawe i podplamione prane w Brazylii. odzyskują pierwotny kolor i połysk pakiet 8 ct. — **Qwila** do prania wełnianych i jedwabnych materji pakiet 6 ct. — **Mydło żółciowe** do wywabiania plam zastarzanych sztuka 25 ct.

## Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10, 20, 30 i 50 ct.

## SMAROWIDŁO LITEWSKIE

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą pudełko po 50 ct. i 1. zlr.

## Atrament czarny kampszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po ct. 10, 15, 20, 30 i 50.

**Atrament niebieski, fioletowy, zielony i czerwony** flaszka 10 i 15 ct.

## FARBY DO STEPLI

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 ct.

**Atrament do znaczenia bielizny bez gumy flasz. 30 ct.**

## Pudr książęcy

cielisto-różowy, dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek i brunetek, po 70 ct, 1 zlr. 20 ct i 1 zlr 60 ct.

## WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-higieniczny został odznaczony medalem zastugi na wystawie przyrodniczej lekarskiej w Krakowie. — Cena 1 zlr.

## Mydło kosmetyczne

Odnacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa pieg i żółtobrunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

## Pomada chino-taninowa

jest niezawodną przeciw wypadaniu i na porost włosów. Słoik 1 zlr, 50 ct. z opakowaniem 15 ct. i wyżej.

## —■ Białe i piękne ręce!!! —■

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybiela i wydelikaciu po kilkoroazowym natarciu

## KREM ROŚLINNY

słoik 80 centów.

## PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkokrotnym użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. Cena flakonu 1 zlr. 50 ct.

Fabryka chemiczno-kosmetyczna

# EDWARDA KIERNIKA

magistra farmacyi

w Krakowie, w Rynku Głównym pol. Nr. 20,

Pałac ks. Jabłonowskiej.

## Płyn przeciw Łupieży

niezrównanej dobroci, i natychmiastowo działający. Flakon 1 zlr.

## SULFIDON

płyn nie farbujący lecz przywracający włosom siwym i wypłowiałym naturalny kolor. — Cena 1 zlr. 30 ct.

## BRILANTINA

do odświeżania włosów i bokobrodów. — Cena 50 ct.

## NIGRETINA

do natychmiastowego farbowania włosów na kolor czarny, ciemny i ciemno blond. — Cena 1 zlr.

## OLEJEK TANINOWY

wstrzymuje wypadanie włosów. — Cena 50 cent.

Olejek chinowy, chino taninowy. Pomada chinowa i tanno chinowa. Środki wzmacniające i pobudzające do porostu włosów po 50 cent., 80 cent., 1 zlr. 20 cent. i 1 zlr. 50 cent.

## WYCIĄG ORZECHOWY

roślinny środek do przeciwniania włosów. Flakon 50 c.

## Woda chinowa (Eau de Quinine)

Woda ateńska z chiną. — Woda ateńska.

## Środki do włosów

wzmacniające i upiększające po ct. 70, zlr. 1-20 i zlr. 2.

## Kosmetyki w laseczkach do włosów i wąsów.

Pomada warszawska najprzedniejsza do włosów. — Pomada balsamiczna i węgierska do wąsów, i t. d., i t. d.

## KADZIDŁO:

Kadziłło królewskie w pudełkach po 25 i 50 cent. Kadziłło sultanskie płynne, polane na rozgrzaną białkę wydaje miłą woń, flakonik 25 ct. Kadziłło zdrowia z igieł sosnowych flakon 50 ct. Kadziłło w papierkach ogrzewane nad lampą lub świecą bez zapalenia wydaje bardzo przyjemną woń paczka 12 cent., oraz inne.



MAGAZYN HERBAT  
CHIŃSKICH i KARAWANOWYCH.

# GŁÓWNY SKŁAD PIWA PILZNEŃSKIEGO z Browaru mieszczańskiego marka B. B.

HADEL  
TOWARÓW KOPRZNYCH  
DELIKATESÓW i WIN  
POD ANIOŁKIEM  
ALFREDA BIASIONA  
w Krakowie, (Krzyżstofory.)

na zaszczepę polecie Szanownej P. T. Publiczności:  
Wszystkie TOWARY KORZENNE, WINA węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie,  
realskie, hiszpańskie, włoskie, greckie, portugalskie, szamalskie, RUMY, ARAKI i KONIAKI,  
LIKIERY holenderskie, fawonki i karpow, WODKI gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe,  
PORTER angielski, PIVO angielskie, CZEKOLADY, francuskie, szwajcarskie i krajowe,  
KI, POMARANCZE, KALAFIORE, OWOCY polskie, świeże, suszone i mrożone w cukrze,  
kzty, KOMLOTY włoskie, KALAFIORE, BULION z dziesięciu najlepszych, EXTRAKT  
i widelce, BAKALIE, wszelkie, wędliny krajowe, POLSKIE POMORSKIE, RYBY  
młode, LIEBIEGA, WEDLINY krajowe, POLSKIE POMORSKIE, RYBY  
świeże ostatecznie, KAWIOR świeży austriacki, szwajcarski i krajowy,  
w puszkach i domowe z dziesięciu, KONSERWY różne w puszkach,  
świeże ostatecznie, KAWIOR świeży austriacki, szwajcarski i krajowy,  
TRUPE, SZAMOTY, sosy angielskie, różne, MUSZKAT, SŁODZIE,  
KARCZONY, sosy angielskie, różne, MUSZKAT, SŁODZIE,  
francuskie, angielskie i krajowe, OLIVE, różne, szwajcarskie i krajowe,  
najczystsze, OCEAN, różne, szwajcarskie i krajowe,  
francuskie, angielskie i krajowe, OLIVE, różne, szwajcarskie i krajowe,  
francuskie, angielskie i krajowe, OLIVE, różne, szwajcarskie i krajowe.

mineralnych, naturalnych, krajowych i zagranicznych.

SKŁAD WÓD

uskućcozniają się bezwzględnie.

Obok Handlu na sposób zagraniczny  
OBSZERNE LOKALE DO ŚNIADAŃ.

Wszelkie zamówienia zamiejskowe

Pierniki, sucharki, biskwity, pierzywka, z fabryki L. CZYŃSKIEGO w Jarosławiu, nagro-  
dzonych 19 medalami na wystawach krajowych i międzynarodowych, są do nabycia  
we własnych składach: Kraków, Sukiennice 23; Lwów, ul. Halicka 1; Przemyśl, ul. F. me-  
szkańska, tudzież we wszystkich handlach korzennych. Cennik na żądanie bezpłatnie i franco.

Analizowany przez prof. B. HOFFA

Piernik higieniczny, wynalazek L. Czyńskiego, jest nader smacznym i wspania-  
łym pokarmem, tudzież środkiem niezawodnym do usuwania cierpienia trawie-  
nia, jak: obstruktory, hemoroidy, dyspepsja, kongestia, niezbyt żółdka i kiszka,  
zaga, wzdęcia, odbijanie, niesmak; podnieca apetyt, poprawia wyglądanie i dzielnie  
się przyczynia do wytworzenia krwi.

Piernik higieniczny zaliczają najznakomitsi specjaliści i jego leczniczą włas-  
ności potwierdzają lekarze, zaś setki podziękowań są w posiadaniu właściciela fabryki.  
Do nabycia we wszystkich handlach korzennych i aptekach. Cena, sztuki 20 ct.

Ważne dla osób siedzące prowadzących życie, dla osób dotkniętych dolegliwościami  
mi powstaniem z leniwego trawienia i rekonwalescentów. Odrzeczna broszura podająca nie-  
zawodne rady i wskazówki, celom uchronienia się od cierpienia, mających za podługę le-  
cznicę trawienie, napisana przez doktora specjalistę, wysła nakładem fabryki pierników L.  
Czyńskiego w Jarosławiu i za zgłoszeniem się będzie bezpłatnie i franco przesyłana.

## WINO

z najlepszych win białe i czerwone  
węgierskie, austriackie i wszelkie ga-  
tunki win zagranicznych

na butelki i beczki  
poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel win  
szlachetnych w Szeged przy Tokaju.

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

## Koncesyonowany Zakład Pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych  
do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Telegramy: A. Szafranski, Kraków.

## A. BIASION W KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.

Magazyn założony w roku 1801.

skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych.

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.

Wszelkie reperacje uskućcozniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA

Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych,  
wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych  
francuskich i angielskich z najnowszymi i najgustowniejszymi monogra-  
mami obłog. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

W Krakowie

Zmiana lokalu.

Rynek St., 1. 23.

Ferdynand Kosiba

poleca nadal P. T. Panom

SKŁAD UBIORÓW MĘZKICH

tudzież

KORTY i SUKNA

krajowe i zagraniczne.

Ceny najumiarkowańsze.

Vis à vis  
odwachu

Na 1-szym  
piętrze.



## ŚRODKI LEKARSKIE I TOALETOWE

WYROBU

# JÓZEFA TRAUCCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

**Wino chinowe i wino chinowe z żelazem**, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfterii, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzębiu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 zł.

**Wino Pepsynowe**, cena 1 złr. 50 ct.

**Wino Rumbabarowe**, cena 1 złr. 50 ct.

**Wino Peptonowe**, cena 1 złr. 50 ct.

**Wino z nadfosforanem wapna**, cena 1 złr. 50 ct.

**Syrup balsamiczno-ziółowy**, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypke, plucie krwi. Cena 75 ct.

**Rozczyn „Lerasa“** zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najślawniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

**Pastyliki balsamiczno-ziółowe**. Usuwają zadawniony i najpocząwszy kaszel, chrypke, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

**Pastyliki sódowe** w kaszlu, katarze po 10 ct.

**Żółta antireumatyczna i antigóscowa**, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, góście, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

**Żółta karpakowa** usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

**Ekstrakt śpiżkowy**. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: plyn ten za pomocą przyrządu rozpylny po pokoju, wydaje nową nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie tak samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę wód drzew śpiżkowych w pokojach co przyszedź, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

**Balsam zdrowia** jedyny środek, ulecający wszelkie katar żołądkowy, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 ct. Setki świadectw służą mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękuję najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach, upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerzej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych takich tyle mi dobrego skutku nie sprawiły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek.“  
Kolomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem *Severyn Ostasewski*

Żolnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przesłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówię za najlepszym skutkiem daje się używać w katarze

żołądka, a co doznajac na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrzym cierpieniom.  
Łwów dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Mięczyński*

Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być W Panu wdzięczni wszyscy cierpiący na katar żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francji, ani w Pruszech, słowem nigdzie i to doznasz bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunyadi, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrunn, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselej, i silniej. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj poprobuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie.  
Moszczan d. 31 października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*  
kapucyn w Krakowie, poczta Radymno

**Expelerin**, działa otręwiająco na osłabione muskły usuwa zastarzały reumatyzm, góście, darcie, ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluksy, kurcze żołądkowe. 70 ct. i 1 złr. 1 cent. 50.

**Antichemicranin**. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i neuralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułki antichemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znowu 2—3 pigułki ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze przedewszystkiem o czystokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzchy głowy Allylem a ból głowy natychmiast upoinie. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxysmów jeszcze przez następujące 3 dni do 2 pigułek Antichemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu, 1 złr. 80 cent.

**Verrucin**, płyn niszczący ogniotki: smarując pedzikiem odcisk przez 8—10 dni sam później odpad bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

**Allyl**, niezawodny środek przeciw migrenie i neuralgii. **Sposób użycia**: Zwilżwszy płynem tym wate pociera się takową silną miejscą za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzchy głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migreny ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 złr.

**Pasta piękności**. (Crème de baute). Środek usuwający piegę, plamy wątrobiane, przyszcze, zmarszczki na twarz, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem wszystko które odmładzają i nadający cerze kolor jętki aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

**Mydło toaletowe**, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białosć i delikatność cerze. 25 ct. **Mydło glicerynowe płynne**, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. **Jodowe** 35 ct. **Smółkowe** 25 ct. **Siarkowe** 25 ct. **Karboliczne** 25 ct. **Mydło na wszelkie plamy tuste**. Cena 25 ct. **Olejek przeciw gładkości**. Cena 50 ct. **Proszek niszczący pluknicę, mule, karakony oraz wszelkie owady domowe; środek niezawodny**. Flaszka 25 ct. **Puder nieszkodliwy** Blanche i Rouge z puszkami 1 złr. **Woda kolońska** po 35, 70 ct. do 3 złr. **Pasta**

do zębów 25 i 50 cent.

**Woda do ust** ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

**Regenerateur** jest niezrównanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniający takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskający, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz przyszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie odtąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sódzie lub mydle a to w celu umiagodzenia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbędnym, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 otrzymują kolor pożądaný, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. 1 złr. 50 ct. 3 złr.

**Kropki cudowne** od bólu zębów; kropki te można zakładać na wacie w ząb bólcący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bólczej oraz na wacie założyć do ucha a gdy znacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wachanie tych kropli nerw zostaje usmierzony. Cena 50 ct. **Wata** usmierzająca ból zębów 15 ct.

**Olejek tanno-fopianowy**, rano podczas czesania należy olejkim zwilżać włosy wierzając takowy silnie w skórę a zapobieżć się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybów, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapalenie płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach za pomocą olejku tanno-fopianowego, lub essencji tanno-fopianowej nieniektyko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 cent.

**Essencja tanno-fopianowa**. Skutki jej są te same, co olejku tanno-fopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

**Cudowny plaster krakowski** na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 ct. **Płyn odwieczający** zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. **Przesek desinfekcyjny**, odnawiający natychmiast 20 ct. **Kit do lepienia szkła** porcelany 50 ct.

**Wody lekarskie**, przez Światłe Tow. lek. krakowskie uznane i polecane własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazowym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

Powyższe środki utrzymują: w **Poznaniu** Mankiewicz apt. we **Lwowie**: Rucker apt. Musill apt., w **Bochni** Reiss apt., w **Bóbrce** Międlinski apt., w **Brodach** Kulak apt., w **Budzanowie** Jasienicki apt., w **Chrzanowie** Sporysz apt., w **Ciechowie** Zapott apt., w **Dembiu** Zauderer apt., w **Grybowie** Tulczycki apt., w **Jasle** Palch apt., w **Krośnie** Piek apt., w **Krzyszowicach** Rybacki apt., w **Łańcucie** Schultz apt., w **Mielcu** Pawlikowski apt., w **Krynicy** Nitribitt apt., w **Przemyśle** Maszewski apt., w **Rzeszowie** Kalinowski apt., w **Nowym Sączu** Jakubowski apt., w **Stanisławowie** Macura apt., w **Tarnopolu** Jamrągiewicz apt., w **Tarnowie** Chodański apt., Reid apt., w **Wadowicach** Kurowski apt., w **Zydaczowie** Bardasz apt., w **Szaczynie** Jesierski apt., w **Brzeżanach** Hausberg, w **Przemyśle** Markowski, w **Brodach** Inlander.

**Wody mineralne** krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz **Apteczki homeopatyczne**.

Na żądanie przesyła się cenniki franco. Zamówienia za zaliczką pocztową.



## KSIĘGARNIA

J. K. ŻUPAŃSKIEGO & K. J. HEUMANNA

w Rynku głównym (Pałac Spiski),

utrzymuje na składzie najświeższe nowości polskie, niemieckie, i francuskie ze wszystkich działów literatury i rozrywkowej do łaskawego przejrzenia.

Niemniej utrzymuje wielki wybór książek do nabożeństwa w oprawach od najskromniejszych do najwykwintniejszych po umiarkowanych cenach.

Poleca dalej dziła ilustrowane odpowiednie na upominki oraz książki dla młodzieży.

Przyjmie prenumeratę miejscową i zamiejscową na wszystkie czasopisma, wychodzące tak w kraju jak też i za granicą, odsyłając Szanownym Abonentom miejscowym takowe do domu bez żadnej dopłaty.

Zamówienia z przyniesi uskutecznią się odwrotną pocztą.

Katalogi na żądanie franco.

## FABRYKA

## WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jaśnie Oświeconego

Księcia Maurycego Montlearta Saxe Courlande w Izdebniku,

poleca swoje wyroby jako to:

**wódki słodkich Jarzębinki i Koniferynki**  
**i wódki niesłodzonej Jarzębiaku (Cognac aux**  
**Sorbes).**

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny pan Dr. Medycyny Aleksander Stopczanski, profesor chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały **wyroby fabryki Izdebnickiej: Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak**, jako prawdziwie **dobrze** **fabrykaty** tak pod względem swych właściwości, jako też pod względem sposobu przyrządzenia.

Poczujemy się do obowiązku przestrzedz Szanowną Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą „Jarzębinka“, które zawierają przymieszkę rozmaitych korzeni i ingrediencji wątpliwej wartości. Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone herbem Jego Wysokości Księcia Montlearta, zaś kapsle na korkach ochronną marką fabryczną.

HANDEL pod PALMĄ

## ANTONIEGO HAWELKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

poleca: wszelkie *tolary korzenne*. *Wina* węgierskie, austriackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. *Rumy i araki*. *Likiery* holenderskie, francuskie i krajowe. *Porter i Pico* angielskie. *Herbatę* rosyjską i lodyńską. *Czokoladę* w różnych gatunkach. *Owoce* południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. *Kataforu* algijskie. *Kompoty* włoskie. *Sucharki* angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju *Bakalie*. *Wędliny* westfalskie i wszelkie inne. *Paszety* strasburskie. *Ostrygi* ostendzkie. *Kawior* astrachański w każdej porze roku. *Ryby* w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. *Różne konserwy, sosy, musztardy*: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. *Ekstrakt Liebiga*. *Bulion* w wybornym gatunku. *Sery* wszelkiego rodzaju. *Ołtę* niejską i prowanką itd. Zamówienia przyjmuje się na: *dzierzynę i ryby świeże*.

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych

## IGNACY RAJAŁ

linja A—B Nr. 41, w Rynku głównym

poleca

SWÓJ BOGATO ZAOPATRZONY SKŁAD

**wszelkich obió**

od najtańszych do najzbyt kosztowniejszych

tak wyrobów krajowych jak i zagranicznych,

**URZĄDZA POKOJE SYPIALNE.**

Na składzie znajdują się

**Pledy, Kołdry i Koce**

**z sierci wielbłąda**

według systemu prof. Dra Jaegera.

Wielki wybór

**DYWANÓW SMYRNEŃSKICH**  
**i TURECKICH.**

## JAN BAJER

magazyn i fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebela,

poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów jakoto: cybuchy z bursztynami, wiśniowe, турецkie, badeńskie i z jaśminu, cygarniczki, fajki piankowe, łaski, kije białdowe szachy, arcaby, domina itd. Wszelkie przybory do białdów. Wybor portmonetek.

**Karęgle, kule, arakiety.**

za dobry gust rzetelne wykonanie roboty oraz przystępne ceny rzezy.

SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.